

Wstęp

Kobiety w różny sposób i w różnym stopniu współtworzyły historię od zarania dziejów. Im bliżej czasów nam współczesnych, tym bardziej ich rola zmieniała się i przestawała być ograniczana do sfery rodzinnej. Już nie tylko wybrane jednostki z królewskich czy magnackich domów, ale także kobiety z niższych warstw sprawowały funkcje publiczne, zyskiwały prawa, a ich głos stawał się coraz bardziej słyszalny. Wieki XIX i XX ze swoją złożonością, wydarzeniami politycznymi, ale także wielkimi wojnami, przyniosły im stopniowo upragnione prawa wyborcze, możliwość funkcjonowania w przestrzeni publicznej, prawo do samostanowienia. Percepcja skutków tych procesów emancypacyjnych w powszechnej mentalności – postrzegania kobiet i ich roli społeczno-politycznej – nie zawsze za tymi zmianami nadążała (dzieje się tak aż po czasy nam współczesne). Nie nadążała za nimi też historiografia.

Michele Perrot, jedna z pionierek badań nad dziejami kobiet, analizując obecność kobiet w historii oraz sposób narracji o nich stwierdziła, że jeśli już o kobietach mówiono lub pisano, to często generalizowano, nie analizowano szczególnie tego zagadnienia. „W całej historiografii – pisała – naturalnie mówi się o kobietach, ale ogólnikowo. Są to stwierdzenia: »Kobiety zawsze...« albo »Kobiety zwykle...«. Obszerność wypowiedzi na temat kobiet jest odwrotnie proporcjonalna do ścisłości i szczegółowości informacji”¹. Ponadto, zdaniem części badaczy, istniało przekonanie, także wśród samych kobiet, że ich świadectwa nie mają znaczenia. Z drugiej zaś strony wiadomo, cytując Bruce’a Chatwina, że: „Kobiety lepiej pilnowały swoich tajemnic niż mężczyźni”². Czyniły to z różnych względów. Splot złożonych czynników sprawił, że dopiero w ostatnich wiekach, głównie w XIX i XX, znacząco – ilościowo i jakościowo – pojawiło się więcej źródeł historycznych wytworzonych przez kobiety, albo ich dotyczących.

Z czasem narodziła się potrzeba, by artykuły i monografie poświęcać głównie przeżyciom kobiet. Odbywało się to z różnym skutkiem. Alicja Kusiak-Brownstein zwróciła uwagę, że niektóre dyskursy „generalnie przejawiają tendencję do ujednolicania kobiet jako kategorii społecznej, ignorując ich różnorodność klasową, etniczną, pokoleniową, seksualną i inne. Ta tendencja do esencjalizacji kobiet jako kategorii odbija się na sposobie ujmowania ich doświadczeń. W konsekwencji, także reprezentacja doświadczenia kobiet »na-

¹ M. Perrot, *Moja historia kobiet*, Warszawa 2009, s. 13.

² B. Chatwin, *Pieśni stworzenia*, cytata za: K. Kobylarczyk, *Kobiety Nowej Huty. Cegły, perły i peltardy*, Kraków 2020.

rodowych« ulega esencjalizacji – ich doświadczenia zostają przedstawione jako transcendentne historycznie, społecznie, pokoleniowo”³. Z kolei Michele Perrot wykazała, że historia kobiet w zakresie przedmiotu i perspektywy uległa istotnemu przekształceniu: „Skupiona początkowo na historii cielesności i funkcjonowaniu kobiety w życiu prywatnym, zwróciła się ku roli kobiet w przestrzeni publicznej, w życiu zawodowym, polityce, wojnie, twórczości. Od tematu kobiet pokrzywdzonych przez społeczeństwo przeszła do aktywnych uczestniczek rozmaitych działań. Przestała być historią kobiet, by stać się historią gender, płci kulturowej, badającą relację między płciami i obejmującą także męczyzn. Rozszerzyła swoją perspektywę przestrzenną, religijną, kulturową”⁴. To szczególnie istotne, że badania z zakresu historii kobiet pozwalają pogłębić wiedzę także na temat społeczeństwa i związanych z nim kwestii, takich jak obyczajowość czy kultura⁵.

Historia kobiet w kontekście wydarzeń, jakie rozgrywały się w XX w. i zmian, które wówczas nastąpiły, stanowi niewątpliwie interesującą przestrzeń badawczą dla specjalistów wielu dziedzin⁶. Nadal problematyka ta nie jest jednak wystarczająco często podejmowana. Krótka refleksja nad dorobkiem polskich historyków, socjologów, politologów, antropologów czy też badaczy in-

³ A. Kusiak-Brownstein, *Płeć kulturowa, „doświadczenie” i wojna – kilka metodologicznych uwag o wykorzystaniu relacji wspomnieniowych* [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2006, s. 409.

⁴ M. Perrot, *Moja historia...*, s. 10–11.

⁵ Por. *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2014, s. 7.

⁶ Warto wskazać kilka pozycji odnoszących się do historii kobiet w XX w.: *Kobiecość i męskość. Komunikacja, relacje, społeczeństwo*, red. B. Bartosz, Warszawa 2011; *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1995; *Kobieta i kultura czasu wolnego*, red. *eidem*, Warszawa 2001; *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, red. *eidem*, Warszawa 1997; *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. *eidem*, Warszawa 2004; *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. *eidem*, Warszawa 2000; *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. *eidem*, Warszawa 2006; *Kobiety wobec polityki – kobiety w polityce. Historia, realia, perspektywy*, red. A. Frątczak, Kraków 2009; *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2014; A. Chłosta-Sikorska, *Między propagandą a rzeczywistością. Mieszkanki Nowej Huty w latach 1956–1970*, Kraków 2019; *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014; A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa 2001; S. Penn, *Podziemie kobiet*, tłum. H. Jankowska, wstęp M. Janion, Warszawa 2003; E. Kondratowicz, *Być jak narodowy sztandar. Kobiety Solidarności*, Warszawa 2013; J. Kuciel-Frydryszak, *Służące do wszystkiego*, Warszawa 2018; A. Urbanik-Kopeć, *Instrukcja nadużycia. Służące w XIX-wiecznych polskich domach*, Katowice 2019; A. Urbanik-Kopeć, *„Chodzić i uśmiechać się wolno każdemu”. Praca seksualna w XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2021; *eadem*, *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Warszawa 2018; K. Kobylarczyk, *Kobiety Nowej Huty. Cegły, perły i petardy*, Kraków 2020.

nych przestrzeni przekonuje, że wiele aspektów dotyczących tej tematyki nie zostało jeszcze opisanych, albo wymaga rewizji dotychczasowych ustaleń lub redefinicji pojęć. Jest to o tyle istotne, że różne perspektywy wydarzeń historycznych można by zobaczyć w nowym świetle, gdyby uwzględnić optykę kobiet właśnie, a także wskazać na ich rolę, siłę sprawczą, pracę czy też sytuację materialną, działania na rzecz rodziny, funkcjonowanie w przestrzeni publicznej, albo lokalnej społeczności. Dostrzec ich działalność np. polityczną, naukową, społeczną lub artystyczną. Docenić ich znaczenie jako jednostek, a także jako grupy. Choć stale przybywa prac ukazujących różne płaszczyzny z zakresu historii kobiet, nadal wiele aspektów ich funkcjonowania, a także ich biografii czeka na opisanie. W związku z powyższym bieżący numer pisma „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” poświęcony został szeroko rozumianej historii kobiet w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1945 r. i działań komunistycznej władzy wobec nich, a także uwikłania ich samych w tworzenie i działania systemu. Tym samym redakcja periodyku dokłada cegiełkę do badań nad „brakującą połową dziejów”⁷.

Tom 10 pisma „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” i jednocześnie część tematyczną otwiera artykuł Nadii Soli-Sałamachy *Warszawianka – „paryżanka Północy”. O kobietach mody i modzie kobiecej Warszawy w dwudziestoleciu międzywojennym*. Miano „Paryża Północy” stosowane jest w kontekście przedwojennej Warszawy. Sięgają po nie zarówno badacze, jak i publicyści; jedni negując jego zasadność, inni zaś potwierdzając adekwatność tego terminu. Jak pisze Autorka, miasto stołeczne II Rzeczypospolitej było dla jej obywateli centrum rodzimej mody. To tu działały najsłynniejsze domy mody, atelier i najwykwintniejsze pracownie. Tu też skupiało się życie towarzyskie, odbywały się najwspanialsze bale, najbardziej znaczące pokazy mody i rewie, mieszkańcy stolicy zaś były uważane za najbardziej szykowne i najchętniej podążające za trendami mody kobiety w Polsce. Artykuł stanowi przyczynek do analizy roli Warszawy i warszawianek na rynku mody II RP. Omówione w nim zostały główne nurty decydujące o wiodącej roli stolicy w świecie mody. Szczególnie ciekawe są kwestie związane z warszawskim środowiskiem teatralnym, filmowym i artystycznym, które dla wielu było wzorem do naśladowania.

Kolejny tekst to artykuł Reginy Dąbkowskiej *„Tylko pracą mogę zabezpieczyć swoją egzystencję”. Funkcjonariuszki zakładu karnego w Fordonie w latach 1945–1956 – rekonesans badawczy*. Autorka opisuje utworzony w 1853 r. w Fordonie, w miejscu dawnej komory celnej, rządowy dom poprawczy dla kobiet. Po przyłączeniu Pomorza i Kujaw do II Rzeczypospolitej przekształcono go w żeński ośrodek penitencjarny, a w 1939 r. placówka ta została przejęta przez Niemców.

⁷ Por. A. Kowalczyk, *Brakująca połowa dziejów. Krótka historia kobiet na ziemiach polskich*, Warszawa 2018.

Podczas wojny więzienie było przeznaczone dla Polek i Żydówek skazanych zarówno za przestępstwa pospolite, jak i polityczne. Po „wyzwoleniu” zakład ten stał się miejscem odbywania kary przez więźniarki tzw. antypaństwowe. Osadzano tam kobiety prowadzące działalność niepodległościową w ramach podziemia antykomunistycznego, a także członkinie ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, niemieckich formacji zbrojnych czy Polki współpracujące z okupantem podczas II wojny światowej. Autorka konstruuje portret społeczny funkcjonariuszek zakładu karnego w Fordonie w okresie stalinowskim.

Celem artykułu Pawła Sztamy pt. *Resortowe „damy”: Julia Brystiger, Maria Wierna, Helena Wolińska. Portret zbiorowy* jest próba porównania biografii trzech kobiet, które zrobiły błyskotliwe kariery w ważnych instytucjach komunistycznej Polski. Pierwsza z nich, Julia Brystiger, dyrektor departamentów kolejno V i III MBP, przez ponad dekadę była zatrudniona w aparacie represyjnym. Druga, Maria Wierna, przez kilkadziesiąt lat pracowała w dyplomacji komunistycznej. Ostatnia z opisywanych, Helena Wolińska, w okresie stalinowskim działała w strukturach MO, a później w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej. Pełniły one funkcje kierownicze i miały niebagatelny wpływ na działalność resortów, w których pracowały. Artykuł ukazuje w sposób porównawczy drogę życiową każdej z nich, od urodzenia, przez edukację, aktywność w różnych okresach, aż do śmierci.

Marek Kozak w artykule *Działalność opozycyjna studentek z duszpasterstwa akademickiego i NZS w Białymstoku na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* odnosi się do kobiet zaangażowanych w studencką działalność opozycyjną, których aktywność skupiała się wokół duszpasterstwa akademickiego i NZS. Artykuł przedstawia postawy studentek w okresie narodzin „Solidarności”, a także w trakcie stanu wojennego. Brały one udział w demonstracjach antykomunistycznych, kolportowaniu nielegalnych publikacji oraz były oskarżane w słynnym „Procesie 21” toczącym się od 3 listopada 1982 r. do 14 marca 1983 r. przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Białymstoku. Znajdowały się także pod nadzorem komunistycznego aparatu represji.

Część tematyczną zamyka artykuł Apolinarego Rzońcy zatytułowany *Obrazy kobiet i prowokatywne narracje symboliczne w twórczości malarstwa Edwar- da Dwurnika*. Motyw kobiety przewijał się w twórczości artysty właściwie od początku jego kariery we wczesnych latach siedemdziesiątych XX w., do końca jego życia. Wizerunek ten na przestrzeni lat ulegał ewolucji. Dwurnika inspirowały odmienne wizje kobiecości, które z kolei często wiązały się z dosadnymi komentarzami polskiej rzeczywistości. Dwurnik – portrecista Polski – umieszczał kobiety w rozmaitych konfiguracjach symbolicznych, stosując przy tym odniesienia do historii oraz literatury, których był miłośnikiem oraz czytelnikiem, o czym wspominał przy różnych okazjach. Autor w niniejszym szkicu,

analizując symbolikę obrazów Dwurnika, zwraca także uwagę na tematy, które można byłoby uznać za tabu.

Stały dział pisma *Varia* otwiera artykuł Konrada Zielińskiego *Jeszcze o Jesziwie Mędrców Lublina (1930–1939)*. Autor wskazuje w nim, że organizacja i zasady nauczania oraz studiowania Tory w funkcjonującej w latach 1930–1939 Jeszywas Chachmej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina) do dziś są stosowane przez uczelnie talmudyczne na świecie. Jesziwa istniała krótko, ale rzeczywiście stała się pewnym symbolem, a imieniem twórcy uczelni – rabina Szapiry – nazwano podobne instytucje naukowe na świecie. Nierzadko kierowali nimi uczniowie dawnej JChL. W artykule pokrótce omówione są okoliczności powstania i dzieje Jesziwy, przybliżona sylwetka jej założyciela oraz losy niektórych nauczycieli, uczniów i osób zaangażowanych w jej funkcjonowanie. Jakkolwiek na temat Jesziwy napisano już sporo, to instytucja ta do dziś budzi duże zainteresowanie, wciąż żywe są spory o charakter uczelni, ciekawość budzą nie do końca wyjaśnione losy jej bogatego księgozbioru. Stąd w artykule omówiono istniejącą, naukową, popularną i apologetyczną literaturę przedmiotu oraz przywołano nowsze prace na ten temat.

Kolejny tekst to artykuł Sebastiana Drabika *Posłowie Frakcji Sejmowej Posłów Komunistycznych, Frakcji Sejmowej Związku Proletariatu Miast i Wsi i Komunistycznej Frakcji Poselskiej oraz inni posłowie komunistyczni w parlamencie II RP. Stan badań i perspektywy badawcze*. W artykule został przedstawiony dotychczasowy stan badań dotyczących działalności posłów komunistycznych w II RP. Autor przeanalizował udział KPP i jej przybudówek w kampaniach wyborczych do parlamentu w latach 1922, 1928 i 1930. Dokonał również przeglądu aktywności posłów komunistycznych na forum polskiego sejmu. Posłowie ci, jak pisze Autor, byli zależni zarówno od centralnych władz partii komunistycznej, jak i od Kominternu. Niemniej jednak starali się wykorzystywać trybunę parlamentarną do prezentacji programu komunistycznego i krytyki władz II RP. W życiu parlamentarnym uczestniczyli do 1935 r.

Drugi w tym tomie artykuł Konrada Zielińskiego zatytułowany *Polityka władz polskich wobec reemigracji, repatriacji i uchodźstwa z porewolucyjnej Rosji (na przykładzie województwa lubelskiego)* dotyczy sytuacji w Polsce w latach odzyskiwania niepodległości. Pierwsza wojna światowa, spory graniczne, wojna polsko-bolszewicka spowodowały duże zmiany w strukturze demograficznej, narodowościowej i wyznaniowej ziem polskich, w tym również Lubelszczyzny. Tutaj najbardziej wyludniona była część południowo-wschodnia dawnej guberni, a ubytki spowodowane były zarówno ewakuacją rosyjską latem 1915 r. i bezpośrednimi ofiarami wojny, jak i poborem do wojska czy werbunkiem do pracy. Poważnym czynnikiem była także zwiększona śmiertelność i spadek liczby urodzeń, będące m.in. konsekwencją epidemii chorób zakaźnych. Niemniej jednak, jeszcze przed zakończeniem działań zbrojnych rozpoczęły się

powroty wysiedlonych i uciekinierów. Napływ przybyszów z Rosji był dużym wyzwaniem dla borykającej się z powojennym kryzysem gospodarczym i politycznym, uwikłanej w kosztowne wojny graniczne Polski. Autor wskazuje, że władze zainteresowane powrotem rodaków do kraju, generalnie niechętnie widziały przybyszów etnicznie nie-polskiej narodowości, zwłaszcza Ukraińców i Żydów. Stosunek do przybywających z Rosji był wypadkową polityki narodowościowej państwa w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, co daje się zauważyć w przypadku województwa lubelskiego, obszaru politycznie newralgicznego o niejednolitej strukturze etnicznej i wyznaniowej.

Judyta Bielанowska w artykule *Partijni dysydenci, czyli krótka historia myśli (anty)socjalistycznej I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Edwarda Skrzypczaka* omawia życiorys polityczny tytułowego bohatera. Ukazuje go jako dostojnika partyjnego, dla którego wierność ideałom socjalizmu stała się powodem do odwołania ze stanowiska. To historia człowieka, który mimo przynależności do PZPR zdołał zdobyć zaufanie i szacunek wśród przedstawicieli opozycji demokratycznej. Polityczny los Edwarda Skrzypczaka to także opowieść o potrzebie dokonywania najważniejszych wyborów i podejmowania decyzji w obliczu formalnego członkostwa w partii. Wbrew wszelkim okolicznościom bohater artykułu na zawsze pozostał wierny socjalistycznym ideałom.

Z kolei Jolanta Epstein przygotowała tekst pt. *Mieczysław Fejgin – osobisty lekarz Bieruta*. Fejgin pochodził z dość zamożnej rodziny żydowskiej mieszkającej w Woli Krzysztoporskiej. Dyplom uzyskał w 1922 r. na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie międzywojennym pracował najpierw w Szpitalu Wolskim jako asystent wybitnego lekarza prof. Anastazego Landaua, a następnie od 1931 r. do wybuchu wojny był ordynatorem oddziału wewnętrznego Szpitala Starozakonnych w Warszawie. Dał się już wtedy poznać jako znakomity lekarz, autor wielu artykułów publikowanych także w zagranicznych czasopismach. Brał udział w kampanii wrześniowej, potem przebywał w Białymstoku. W lipcu 1940 r. wraz z innymi *bieżeńcami* został wywieziony do obozu pracy mieszczącego się w obwodzie archangielskim, z którego został zwolniony na mocy amnestii w 1942 r. Potem do momentu opuszczenia ZSRR w styczniu 1945 r. pracował w miejskiej poliklinice w Soroczyńsku. Po zakończeniu wojny był zatrudniony w szpitalu MON w Warszawie, a także był ordynatorem Oddziału Wewnętrznego Lecznicy Ministerstwa Zdrowia. W latach 1948–1956 był lekarzem Bolesława Bieruta. W 1954 r. został głównym internistą Wojska Polskiego w stopniu pułkownika. Po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej uzyskał ordynaturę w Szpitalu Czerniakowskim w Warszawie, jednocześnie pełnił obowiązki internisty i konsultanta w Lecznicy Ministerstwa Zdrowia. Dał się poznać jako wybitny specjalista, szczególnie w zakresie chorób serca.

Artykuł Arkadiusza Kutkowskiego zatytułowany *Historia Skulbaszewskiego. Przyczynek do badań nad bezsilnością prawa*, został poświęcony pró-

bom pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Antoniego Skulbaszewskiego, w powszechnej opinii stalinowskiego zbrodniarza. W latach 1948–1950 był on naczelnym prokuratorem wojskowym, a potem wieloletnim zastępcą szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Próby pociągnięcia go do odpowiedzialności były podejmowane zarówno w czasach PRL, jak i po przełomie ustrojowym w Polsce w latach 1989–1990, i nigdy nie zakończyły się powodzeniem. Autor stara się znaleźć przyczyny tego stanu rzeczy i widzi je w decyzjach politycznych ekipy Władysława Gomułki, który po „przełomie” 1956 r. postanowił nie ścigać oficerów z sowieckim rodowodem. Artykuł przybliża też inne, mało znane wątki biografii byłego szefa Naczelnej Prokuratury Wojskowej i zadaje pytanie, czy można interpretować jego losy przez pryzmat znanej tezy Hannah Arendt o „banalności” w systemach totalitarnych.

Dział zamyka artykuł Arkadiusza Piecyka pt. *Stosunek do problemów życia społecznego w działalności PPS w powiecie kołobrzeskim w pierwszych miesiącach powojennych*. Polacy trafiający na ziemię kołobrzeską w połowie 1945 r. stanęli wobec ciężkich wyzwań. Przybywali na ziemię do niedawna niemieckie, które miały się stać ich nowym domem. Problemem były zniszczenia wojenne, obecność okupacyjnych wojsk sowieckich, maruderstwo, bandytyzm, choroby, nędza czy dzielenie egzystencji z pozostałymi tu po wojnie Niemcami. Łączyła ich tak nadzieja na zbudowanie nowego życia, jak i strach przed tym, co mogli zastać. Unifikacji tych terenów z resztą Polski dokonywały przeróżne instytucje państwowe i społeczne. Jedną z nich była Polska Partia Socjalistyczna (PPS), kierowana przez grupę działaczy ściśle współpracujących z komunistami. Członkowie „lubelskiej” PPS, którzy trafili na Ziemię Zachodnie, musieli stawić czoła wyzwaniom szczególnie trudnym w pierwszych miesiącach po wojnie, kiedy status prawny tych terenów był niejasny, a i sami Polacy nie mogli się czuć prawdziwymi gospodarzami nowo zajętych ziem. Pierwsze miesiące istnienia polskiego powiatu kołobrzeskiego okazały się więc bardzo trudne dla pionierów, w tym także dla działaczy PPS. Stanęli przed problemami, które niekiedy ich przerastały, jak i zjawiskami, których nie mogli uniknąć.

Numer uzupełniają cykliczne rubryki: *Sprawozdania* oraz *Recenzje*. Serdecznie zapraszamy do lektury, zachęcając równocześnie do publikowania na łamach naszego czasopisma, które uzyskało 40 punktów w najnowszym wykazie czasopism punktowanych.

Redakcja